Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10
Kwartalnie . . . . Zł 3·30
Półrocznie . . . . Zł 6·60
Rocznie . . . . Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Konto P. K. O. 410.288
Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu
Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł 200·—
1/2 strony . . . . Zł 100·—
1/4 „ . . . . Zł 60·—
1/8 „ . . . . Zł 30·—
1/16 „ . . . . Zł 15·—
1/32 „ . . . . Zł 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr

Rok VIII Tarnów, piątek dnia 28 czerwca 1935 r. Nr. 25

Staraniem komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie odbędzie się w poniedziałek 1 lipca br. o godz. 8 wiecz. w sali Astorja

ZGROMADZENIE SJONISTÓW na którem przemawiać będą tow.: J. Neiger członek A. C., Dr Dawid Bulwa z Krakowa

n. t. **„PRZED XIX KONGRESEM SJONISTYCZNYM"**

Wstęp wolny dla ogólnych sjonistów i sympatyków.

O wiceprezydenturę żydowską

Wracamy do sprawy wiceprezydentury p. Dra Silbigera.

Nasze stanowisko w tej sprawie wynika z troski o dobro miasta, oraz z konieczności przedstawicielstwa żydowskiego w prezydjum miasta. Nasze negatywne ustosunkowanie się do wiceprezydentury p. Dra Silbigera nie jest też podyktowane względami osobistemi ani partyjnemi. Natomiast twierdzimy, że ci, którzy forsują zatwierdzenie p. Dra Silbigera na tem stanowisku, którzy wysyłają delegacje do władz i poruszają ziemię i niebo, by uzyskać to zatwierdzenie — czynią to tylko ze względów partyjnych lub nawet osobistych.

Nie można bowiem przyjąć, że radni żydowscy są tak zaślepieni lub tak wiernie oddani klubowi radnych miejskich BBWR, że bez szemrania i bez sprzeciwu przyjmują wszystko, co uchwala BBWR w tej oczywiście sprawie. Nasi Żydzi na Radzie miejskiej, gdy chodzi o sprawę p. Dra Silbigera, są dość ruchliwi. Przyczynami tej ruchliwości nie są oczywiście względy ogólnej natury, jakieś kalkulacje choćby partyjne, polityczne. Takich ambicyj i aspiracyj nasi ojcowie miasta mojżeszowego wyznania nie mają i nie można ich o to posądzać. Siedzą tam z krzywdą dla Żydów, dla najżywotniejszych interesów żydowskich, nie są pożyteczni miastu, jednem słowem — są niepotrzebni, zbyteczni.

Twierdzimy z całą stanowczością, że obecna większość na Radzie miejskiej chce raz na zawsze pozbyć się żydowskiego wiceprezydenta w Tarnowie. Gra jest widoczna i przejrzysta. Gdyby żydowscy radni nie stanowili języczka u wagi, załatwionoby sprawę bezceremonjalnie tak, jak ją załatwiono w Krakowie. A tutejsi radni żydowscy walczą nie o żydowskiego wiceprezydenta, ale o p. Dra Silbigera.

I dlatego taktyka zmierzająca do utrącenia żydowskiego wiceprezydenta musi być ostrożną. I dlatego jest mowa tylko o jednym kandydacie na drugiego wiceprezydenta. Tym jedynym kandydatem jest p. Dr Silbiger. Czy niema w Tarnowie innych Żydów godnych, zdolnych, cieszących się zaufaniem całej ludności bez różnicy wyznania, którzyby mogli objąć stanowisko drugiego wiceprezydenta? Takiego kandydata trudnoby było się pozbyć. Taki kandydat musiałby być zatwierdzony.

Cóż więc się robi, aby się raz na zawsze pozbyć żydowskiego wiceprezydenta?

Forsuje się takiego kandydata, który nie może być zatwierdzony.

Walka o żydowskiego wiceprezydenta miasta Tarnowa musi przybrać inny kierunek. Dotychczas radni żydowscy walczą o osobę p. Dra Silbigera a nie o zasadę, że wiceprezydentem miasta Tarnowa winien być przedstawiciel ludności żydowskiej.

Jeżeli nie zatwierdzonym zostanie p. Dr Silbiger, to wówczas dopiero radni żydowscy rozpocząć muszą walkę o żydowskiego wiceprezydenta, a na argument oszczędnościowy musi nastąpić odpowiedź, że od lat dziesiątek urząd pierwszego wiceprezydenta miasta piastował zawsze przedstawiciel ludności żydowskiej.

Walka o wiceprezydenta żydowskiego musi więc zejść z płaszczyzny osobistej. O tem winni pamiętać radni żydowscy, jeżeli wogóle można do nich apelować.

Winni pamiętać o tem, że ich „towarzysze" nie chcą, aby Żydzi mieli własne przedstawicielstwo w Zarządzie miejskim. I dlatego jeżdżą delegacje za p. Drem Silbigerem, o którym się wie, że nie może być zatwierdzonym z tych i owych względów... a najpewniej ze względów oszczędnościowych. X.

Przedwczesna radość

„Głos Ziemi Tarnowskiej" pospieszył się z wiadomością o zatwierdzeniu p. Dra Silbigera na stanowisku wiceprezydenta miasta i w nadzwyczajnem wydaniu swego pisma obwieścił miastu tą radosną nowinę.

Tymczasem jednak sprawa ta nie przedstawia się tak radośnie. Mimo bowiem upływu 10 dni od dnia ukazania się tego nadzwyczajnego wydania, sprawa jeszcze nie jest załatwiona i wciąż wisi w powietrzu. Niepewność sytuacji powiększyła się jeszcze bardziej spowodu ustąpienia p. Wojewody krakowskiego Dra Kwaśniewskiego ze swego stanowiska.

Radość zwolenników p. Dra Silbigera była zatem przedwczesna.

Nowa afera

W „Naprzodzie" z dnia 24 bm. ukazała się notatka o nowej aferze z 300 dolarami w związku z projektowanem wydzierżawieniem przedsiębiorstwa wywozu śmieci.

Ciekawi jesteśmy jaka będzie odpowiedź na tak hańbiący i publicznie uczyniony zarzut.

Reorganizacja w szpitalu żyd.

Spowodu ciężkiej sytuacji finansowej gminy żydowskiej w Tarnowie, wśród niektórych członków zarządu kahalnego powstała myśl zamknięcia szpitala żydowskiego, który pochłania wielkie stosunkowo sumy. Zarząd kahalny względnie komisja szpitalna postanowiła szpital nadal utrzymać, uchwalając równocześnie przeprowadzenie daleko idących oszczędności w budżecie szpitalnym przez selekcję personelu i redukcję płac.

Zbiórka uliczna stow. opieka nad biedną żydowską młodzieżą szkolną przyniosła w dniu 25 bm. zł 136.07, wydatki 5.07, całą pozostałą kwotę przeznaczono na półkolonję wakacyjną.

Nasz plebiscyt

Słowo „plebiscyt" stało się ostatnio bardzo popularne wśród naszych frakcyj tak z lewa, jak i z prawa. Lewica zapytała członków Histadrutu, czy zgadzają się na układ z Żabotyńskim, a rewizjoniści znów zapytali się swych członków, czy zgadzają się na utworzenie własnej organizacji sjonistycznej. W obu tych komedjach plebiscytowych charakterystycznem jest to, że właściwego gospodarza organizacji sjonistycznej — mas sjonistycznych, nikt się nie pyta o zdanie. Czy interesuje masy sjonistyczne, że w siedzibie narodowej, odbudowanej ich ofiarami i wysiłkiem, panują normalne stosunki na rynku pracy lub czy Żydzi mają między sobą toczyć walkę bratobójczą, w czasie której ciężko i krwawo zdobyte pozycje narodowe mogą ulec zniszczeniu i przejść w posiadanie Arabów? Czy przedmiotem zainteresowania narodu może być sprawa złamania organizacji sjonistycznej i zamiany wzniosłej spuścizny po Wielkim Synu narodu w śmieszną farsę? Dla Bin-Guriona wystarczy zdanie jego towarzyszy, podobnie jak dla Żabotyńskiego miarodajnem jest zdanie jego członków z Brith-Hachajal. Ludowe masy sjonistyczne są zbytecznym balastem. Tych nikt się nie pyta. Czyż nie wystarcza, że od ludu przyjmuje się pieniądze i ofiary ich dzieci? Czyż należy się ich jeszcze pytać o zdanie?

My ogólni sjoniści jesteśmy tak konserwatywni, lub tak naiwni, że dla nas spuścizna Herzla, organizacja sjonistyczna jest wciąż świętą i utrzymywać ją będziemy w dawnej swej czystości bez różnic klasowych i bez walki klasowej. Dlatego też nie mamy zrozumienia dla takich „plebiscytów", przy których lud niema żadnego głosu. Dla nas miarodajnym jest plebiscyt wśród mas sjonistycznych, wśród szeklowców, a takim plebiscytem są właśnie wybory na kongres.

Oczywiście, że obowiązujący obecnie statut organizacyjny naszego ruchu zawiera wiele wad i luk, które wpływają na wyniki plebiscytów kongresowych i powodują, że kongres sjonistyczny nie jest prawdziwem odzwierciedleniem układu sił w ruchu sjonistycznym. Gdyby przy wyborach na kongres doszli do głosu jedynie szeklowcy, tj. sjoniści we właściwem znaczeniu tego słowa, gdyby przynajmniej dla uzyskania prawa wyborczego na kongres musiano wykupić szekel rokrocznie, a więc i w roku niekongresowym i dla uzyskania prawa decydowania w najżywotniejszych sprawach organizacji sjonistycznej nie wystarczyłoby uzyskanie darowanego szekla raz na dwa lata — wówczas kongres miałby taką większość, któraby odpowiadała rzeczywistości życiowej i nastrojom mas sjonistycznych, wówczas nie musielibyśmy walczyć z okupantami klasowymi w własnych naszych szeregach.

O usunięcie więc tych i podobnych wad ze statutu organizacyjnego walczyć będziemy przy urnie wyborczej i na kongresie. Ale wybory zawsze pozostaną dla nas prawdziwym plebiscytem sjonistycznym.

W naszej dzielnicy, w zachodniej Małopolsce i Śląsku odbędzie się w dniu 7 lipca wielkie głosowanie, w którem masy sjonistyczne wypowiedzą się czy ruch sjonistyczny jest narodowym ruchem ludowym, który ma za zadanie wyzwolenie całego narodu żydowskiego, wszystkich jego klas i warstw, czy też jest to ruch jednej klasy, która następnie wraz z Międzynarodówką zwalczać będzie inne warstwy narodu żydowskiego, nie zważając na to, że te właśnie warstwy ponoszą największe ciężary i składają największe ofiary na rzecz odbudowy Palestyny. Dnia 7 lipca br. 42.000 szeklowców oświadczy się, czy są za sjonizmem narodowym czy też sjonizmem klasowym.

Ponieważ głosowanie to jest tak ważne, a odpowiedzialność tak wielka, nie może zabraknąć żadnego ogólnego sjonisty przy urnie.

Rewizjoniści opuścili sztandar i odeszli. Lewica ma dwa sztandary i chce czerwony sztandar wywyższyć nad narodowy sztandar biało-niebieski. My ogólni sjoniści jesteśmy historycznymi strażnikami sztandaru czysto sjonistycznego, takiego, jaki nam pozostawił wielki jego Twórca Teodor Herzl. My sztandaru tego nie opuścimy i nikomu go nie oddamy. Wielka bowiem jest odpowiedzialność, która na nas ciąży. Nie dopuściliśmy do tego, by spowodo bojkotu szekla przez rewizjonistów powstała luka w naszej organizacji. Przy akcji szeklowej zmobilizowaliśmy wszystkie nasze siły, by wypełnić lukę rewizjonistyczną, na którą przedwcześnie cieszyli się już tak rewizjoniści, jak i lewica w Palestynie. Wypełniliśmy tę lukę z wielką nadwyżką i rozczarowaliśmy naszych przeciwników z lewa i prawa. Jedna strona cieszyła się spowodu osłabienia organizacji sjonistycznej wskutek zmniejszenia się ilości szeklowców, druga zaś strona zacierała ręce z radości spowodu odejścia silnego filaru opozycji antylewicowej, a temsamem została osłabiona jej siła oporu. Ani jedno ani drugie nie stało się. Organizacja światowa nie straciła na sile mimo wystąpienia rewizjonistów, a opozycja przeciw uzurpatorom władzy nie została osłabiona. Przeciwnie — została jeszcze wzmocniona, gdyż nie jest to opozycja krzykaczy i frazeologów petycyjnych, lecz opozycja realna i rzeczowa, która reprezentuje właściwy sjonizm narodowy.

Obecnie chodzi o doprowadzenie tej walki do zupełnego zwycięstwa, a zwycięstwo odniesiemy tylko wówczas, jeżeli wszyscy ogólni sjoniści wezmą gremjalny udział w wyborach i oddadzą swoje głosy na listę ogólno-sjonistyczną. Walka ta jest poważną, toczy się ona o byt organizacji sjonistycznej. Jest to plebiscyt o życie i śmierć naszego ruchu.

Joachim Neiger

Bł. p.

Dr Henryk Lampel

lekarz

zmarł dnia 22 czerwca 1935 po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 38

Pogrzeb odbył się na nowym cmentarzu żyd. w Krakowie, dnia 23 czerwca b. r. o czem zawiadamia pogrążona w smutku

ŻONA Z DZIECKIEM

Młodzież ogólno-sjonistyczna w obliczu XIX kongresu

Stanowisko „Hanoar Hacijoni"

W prasie lewicy sjonistycznej i „radykalnej" pojawiają się ostatnio enuncjacje młodzieży Hanoar Hacijoni, wywołujące wrażenie, jakoby cały ruch Hanoar Hacijoni znajduje się w obozie radykalnych sjonistów. Faktem jednak jest, że ruch młodzieży ogólno-sjonistycznej Hanoar Hacijoni niema nic wspólnego z sjonistami „radykalnymi", a tylko mała grupka w b. Kongresówce zależna od C. K. w Warszawie, pozostała poza jednolitym ruchem młodzieży ogólno-sjonistycznej Hanoar Hacijoni.

Komenda Naczelna ruchu Hanoar Hacijoni w Warszawie wydała po ostatniej konferencji krakowskiej do wszystkich gniazd okólnik, w którym m. i. czytamy:

...Przez 48 godzin trwała dyskusja, nie nad ideologją, nie nad programem, nie nawet nad Histadrutem czy Irgunem, ale nad stroną formalną, czy Irgun został stworzony l e g a l n i e c z y n i e. Legalność tego tworu była osią jedyną i treścią obrad. Grupa A narzuciła ultymatywnie dyskusję na temat formalny. I od tego uzależniła swój udział w Weltverbandzie. Nie chciała przejść do kwestji zasadniczej potrzeby, czy niepotrzeby stosunku do Histadrutu czy Irgunu. Ale jedynie co do kwestji prawnej dyskutowano. Nawet gdy grupa B była winną w tworzeniu tego Irgunu, to jak można zacząć współpracę w jednym Weltverbandzie od całkowitego potępienia i kompromitacji jednej strony. Przecież zanim przyjechali na konferencję wiedzieli z kim rokują, z kim mają pracować. A swoich współpracowników się nie potępia. Można im wytknąć pewne błędy w tej czy innej formie, ale się nie kompromituje. Grupa A chciała skompromitować drugą stronę. Chciała, by sami na siebie wydali wyrok. Bo grupa A nie szła na żaden kompromis, bo nie reprezentowała ogólnego sjonizmu, ale interes swoich sprzymierzeńców — lewicy, swoich wodzów, którzy z łaski lewicy zasiadają w Egzekutywie. Dlatego ci ludzie nie wykazali żadnej dobrej woli do ugody. Bo im na ugodzie nie zależało, ale chcieli mieć argument do rozbicia konferencji. Na ten argument czekali. Przez względy natury formalnej rozbito ogólny sjonizm.

Grupa B szła na ugodę, może to było dzięki zdecydowanej woli zjednoczonej młodzieży, ale faktem jest, że szli na ugodę. Chcieli odroczyć sprawę Irgunu wogóle aż po kongres, byli gotowi na daleko idący kompromis, wykazali największe ofiary, jakie grupa polityczna może uczynić, byle utrzymać jedność ogólnego sjonizmu. Przywódcy tej grupy, którzy stworzyli Weltverband, którzy byli twórcami odrodzenia ogólnego sjonizmu, którzy pierwsi mieli zrozumienie dla młodzieży ogólno-sjon., mieli największe zrozumienie dla utrzymania jedności ogólnego sjonizmu.

Nasza rola na konferencji była jasna. Byliśmy jedyni samodzielni i niezależni spośród wszystkich organizacyj młodzieży. Stworzony przez nas blok młodzieży niezależnej (z Akibą), występował samodzielnie w stosunku do wszystkich grup. Grupa A miała do pomocy swej młodzież (Chaluc Klal Cijoni w b. Kongresówce i nowych puczystów), która bezkrytycznie wypełniała rozkazy Grynbauma i jego towarzyszy. Byliśmy aktywni — braliśmy jedyni udział w posiedzeniach grupy A i B, wpływając w kierunku jedności i ugody. Pod adresem grupy A postawiliśmy żądanie, aby sprawę Irgunu i Histadrutu wyłączyli z pod obrad Weltverbandu i zostawili ją robotnikom ogólno-sjonskim, którzy są jedynie predestynowani do załatwienia tych spraw. Nie zgodzili się, bo wówczas nie byłoby nowego precedensu do opuszczenia konferencji. Grupie B postawiliśmy również żądanie odroczenia sprawy Irgunu aż do kongresu, na co się zgodzili.

W stosunku do utworzonego II Weltverbandu z radykałami i Kidmą na czele mamy stanowisko negatywne. Tych ludzi czynimy odpowiedzialnymi za rozbicie ogólnego sjonizmu i między nami, a tą grupą niema mowy o żadnej kooperacji, bo drogą tych ludzi jest służyć lewicy i związać się z nią na wieki. Ludzie ci przestali być ogólnymi sjonistami, bo stali się wasalami lewicy, która im dyktuje, jak rozbijać ogólny sjonizm. I dlatego zwalczać będziemy tę grupę i demaskować tych, którzy pod firmą ogólnego sjonizmu będą zwodzili masy żydowskie, że służą narodowi.

Wzywamy Was do walki przeciw tym, którzy podszywają się pod firmę ogólnego sjonizmu, a są wasalami lewicy!

Stanowisko „Akiby"

W „Diwrej Akiba" Nr. 40 tow. Dr Jehuda Ohrenstein pisze w artykule p. t. „Po światowej konferencji" m. i.:

...Lewica sjonistyczna usprawiedliwia swój byt tem, że walka klas tworzy zasadniczą przepaść w narodzie, która burzy ogólno-narodową bazę. Ideologją rozbicia narodu żydowskiego zatruwa się młode dusze przez socjalistyczne wychowanie, przez klasowe szkoły, przez kontakt z międzynarodowym proletarjatem, przez symbole nienawiści do innych części narodu w formie czerwonej chorągwi, klasowego hymnu itp. Dlatego też swego największego wroga widzi lewica w ogólnym sjonizmie, który nie chce dzielić szeregów, który ożywia tradycję narodu, podkreśla to co łączy, stwarza atmosferę pokojowego rozwiązania wyłaniających się konfliktów. Nie mogąc argumentami zwalczyć ogólnego sjonizmu, lewica fałszuje jego oblicze; tych, co najwięcej zbierają na narodowe fundusze, oskarża się o bojkot, żądanie aliji także dla stanu średniego przedstawia się jako walkę z aliją robotniczą, postulat aktywnej polityki sjonistycznej jest wypędzeniem Arabów z kraju itp. Jednem słowem robi się z ogólnego sjonizmu straszaka wojującej burżuazji, aby móc usprawiedliwić swe klasowe oblicze. A w te sidła chwyta się także część ogólnych sjonistów, jednych naiwnością, a drugich krzesłami w Egzekutywie. I nie rozumieją ci ogólni sjoniści, dający się użyć jako narzędzie przeciwko swym towarzyszom, że gdy odegrają swą, nie bardzo godną rolę, zostaną w ten sam sposób wykpieni i obrzuceni oszczerstwami przez swych duchowych inspiratorów z lewicy.

A tow. G. Singer pisze w artykule p. t. „Wieści z Palestyny":

Skutki klasowego wychowania

Dzisiaj są już widoczne również skutki odrębnego szkolnictwa klasowego Histadrutu: nienawiść dzieci do każdego, który nie chodzi w niebieskiej bluzie, oddalenie od narodu, radykalizacja socjalna — o ile u dzieci można o tem mówić. O tem, że gdy dzieci kłócą się między sobą, to największą obrazą jest „buz lemakkabi" (hańba Makkabi"), wszyscy dawno wiedzą. Dziś już dalsze skutki są widoczne. W Petach Tikwie istnieje „gan-jeladim", freblówka Histadrutu; tutejsza freblówka należy do stosunkowo „umiarkowanych". Pierwszego maja dzieci miały iść na pochód, trzymały czerwoną i niebiesko-białą chorągiew. Jedno z dzieci rzuciło niebiesko-białą chorągiew na ziemię i zaczęło... krzyczeć „buz lemakkabi". Z trudem wytłumaczono dziecku, że chorągiew ta jest symbolem wszystkich Żydów. Dziecko nie chciało wierzyć. Gdy uwierzyło, podniosło ją z czcią. W krwi żyje miłość do wszystkich Żydów, nie dochodzi jednak do głosu, bo się ją dusi wychowaniem w duchu nienawiści.

Nauczyciel pewien opowiadał, że w jednej z freblówek nie urządziła nauczycielka uroczystości chanukowych, ponieważ są związane z Makkabeuszami, a nie może dzieciom opowiadać o bohaterach makkabeuszowych, skoro one znają tylko „buz lemakkabi". Wprawdzie przeciętny nawet nauczyciel odróżni między Makkabeuszami z święta Chanuki a klubem sportowym, a powyższy fakt świadczy źle o nauczycielce, ale sama możliwość czegoś podobnego uwarunkowana jest panującą atmosferą.

A w dalszym ciągu:

...Przyczyną nie jest tylko rozpolitykowanie, ale kierunek wychowania klasowego w seperacji od reszty jiszuwu, wieczne podkreślanie różnicy między robotnikiem a resztą jiszuwu. W żadnej innej szkole nie panuje taki duch nienawiści. Dzieci nie rozumieją różnic ideowych, zostaje im tylko uczucie nienawiści. W bliźnim swoim, jeśli nie chodzi ubrany jak „Hapoel", nie widzą człowieka. Musi wyróść płytkie i „radykalne" pokolenie. Rzeczywiście takim jest Ha-

Sjoniści! Kto chce budować Palestynę dla całego narodu żyd. głosuje 7 lipca na listę ogólno-sjonistyczną

noar Haowejd. Starsze pokolenie przywódców robotniczych nie ma wpływu na kierunek wychowania tejże, mimo dyskusji i broszur B. Kacenelsona, który chce sprowadzić ją z manowców. Okazała się słuszną nasza prognoza, że wychowanie socjalistyczne kryje w sobie niebezpieczeństwo oddalenia od żydostwa i sjonizmu. Zapominają przywódcy lewicy, że oni wyszli z środowiska żydowskiego, przesiąknęli jego troską i wartościami, czego nawet późniejsze poglądy socjalistyczne nie zdołały zupełnie wytrzebić. Młodzież palestyńska od kolebki zna tylko pieśń nienawiści, żydostwo jest jej obce, dalekie i bezwartościowe, lśni i mami obcy świat z nad Wołgi, z Florisdorfu. Żadne półśrodki tu nie pomogą. Zasadniczem jest przeto żądanie zniesienia odrębnego szkolnictwa „klasy robotniczej". Zdaje się, że nawet w „czerwonym" Wiedniu szkolnictwo było jednolite, wspólne dla wszystkich, o jednym programie.

Toteż:

...Drogą wyjścia może być tylko zupełne porzucenie balastu teorji klasowej i socjalistycznej, wychowywanie w duchu miłości i wspólnoty losu wszystkich Żydów. Do takiej rewolucji w wychowaniu i światopoglądzie obóz Pracującej Palestyny nie jest zdolny. Tego może dokonać jedynie ogólny sjonizm.

I) Nadmierne obciążenie miejskiej własności nieruchomej na rzecz miasta Tarnowa

W roku budżetowym 1935/36 pobiera miasto Tarnów od własności nieruchomej, położonej na terenie miasta, dodatki do podatków państwowych, oraz opłaty za korzystanie z urządzeń miejskich i przedsiębiorstw użyteczności publicznej w następujących wysokościach:

1) 100% dodatku do państw. podatku od nieruchomości, a więc od przychodu brutto 7%
2) 100% dodatku do państw. podatku od placów niezabudowanych, a więc od wartości placu 1%
3) stałą opłatę wodociągową, wynoszącą od przychodu brutto 7%
4) opłatę na cele czyszczenia miasta, obliczaną według metra bieżącego frontu, konsygnacji, oficyn, skrzydeł tylnych, gruntów niezabudowanych, wynoszącą conajmniej od przychodu brutto . . 5%
5) opłatę na wywóz śmieci, pobieraną w wysokości 4 zł miesięcznie od jednej skrzynki, co wynosi przeciętnie najmniej od przychodu brutto . . . 2%

Razem . . 22%

Natomiast w okresie przedwojennym, ba — nawet powojennym, bo do roku 1928 opłaty komunalne od miejskiej własności nieruchomej nie przenosiły 10 proc. od przychodu brutto. Wynika zatem, że w okresie najlepszej konjunktury opłaty komunalne od nieruchomej własności miejskiej nadmiernie wzrosły, bo w porównaniu z okresem przedwojennym, w którym ponadto nie było kwestji mieszkaniowej — o conajmniej 120 proc.

Gdy się wreszcie uwzględni, że w okresie przedwojennym, jak niemniej w okresie powojennym, mniejwięcej do roku 1928 nie było na rzecz samorządu dodatku do państw. podatku od placów niezabudowanych, nie było opłaty na cele czyszczenia miasta, nie było opłaty za wywóz śmieci, a opłata wodociągowa wynosiła 5 proc. od przychodu brutto, zaś dodatek do państw. podatku od nieruchomości 25 proc., to chyba musi się przyjść do przekonania, że obecnie własność nieruchoma miejska w Tarnowie jest przeciążona opłatami na rzecz samorządu, zwłaszcza, gdy się uwzględni ponadto cały szereg podatków państwowych, jak 11 proc. od przychodu brutto na rzecz państw. podatku od nieruchomości w połączeniu z dodatkiem kryzysowym i tzw. dodatkiem sejmowym, podatek na fundusz pracy, podatek od dochodu, podatek majątkowy itd.

Obecnie bowiem w domach podlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów, ustalone i pobierane podatki i opłaty od nieruchomości miejskiej wraz z kosztami administracji, utrzymania czystości w domach, kosztami dozorców, kominiarzy, oświetlenia, czyszczenia kanałów, napraw i remontu, premij asekuracyjnych, odsetek od wierzytelności hipotecznych itd. pochłaniają cały prawie dochód brutto z domów, zwłaszcza w związku z niepłaceniem komornego przez lokatorów, oraz moratorjum dla bezrobotnych.

Odnośnie do nowych domów, korzystających wprawdzie z ulg podatkowych, sytuacja przedstawia się nie wiele lepiej, bo choć są one zwolnione od państw. podatków z dodatkami, to jednak obciążone są wygórowanemi opłatami na rzecz miasta Tarnowa, jak opłatą wodociągową, opłatą na cele czyszczenia miasta, opłatą za wywóz śmieci, podatkiem dochodowym, kosztami tzw. administracji, wreszcie jeszcze ciągle zbyt wysokiemi odsetkami od wierzytelności hipotecznych, przeważnie na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, tak, że nietylko wartość tych domów obniżyła się conajmniej o 50 proc. w porównaniu z faktycznemi kosztami budowy, lecz przychód brutto często nie starczy na odsetki i raty amortyzacyjne.

Jaskrawym właśnie dowodem tego stanu to licytacje nowych domów, fakt, że tzw. magistrackie domy czynszowe nie przynoszą takich dochodów, aby można z nich pokryć oprocentowanie wyłożonego kapitału, konserwację i administrację (vide „Głos ziemi tarnowskiej" Nr. 7 „Inwestycje miejskie i sposób ich finansowania").

Naczelną tendencją prawodawstw podatkowych jest obciążenie obywateli w granicach ich rzeczywistych możności płatniczych, tymczasem w odniesieniu do właścicieli nieruchomości miejskich obciążenie podatkami i opłatami komunalnemi nietylko przerasta możność płatniczą, ale nawet w przeważnej części możność majątkową, co powoduje zubożenie tej warstwy obywateli, a zarazem miasta.

Nie da się chyba zaprzeczyć, że od roku 1914 właściciele nieruchomości miejskich ponoszą ciężary, jakich nie poniosła żadna inna warstwa społeczeństwa, bo od roku 1914 właściciele miejskich nieruchomości nie mieli jeszcze czystego dochodu ze swych realności, gdyż wobec przeciążenia podatkowego, dodatków komunalnych, opłat za korzystanie z urządzeń miejskich i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, ustawy o ochronie lokatorów itd., ewentualny nawet pozostały dochód pochłania konserwacja, remont i rekonstrukcja domów.

O zgubnych skutkach przeciążenia właścicieli domów podatkami i opłatami nie trzeba chyba szeroko się rozwodzić, gdyż o tem najwymowniej świadczy również zastój budownictwa, stan domów, zaległości podatkowe, licytacje, oraz olbrzymia podaż w odniesieniu do domów, przy znikomym wprost popycie, bo jak w Tarnowie, conajmniej 80 proc. domów jest do nabycia.

Jak z jednej strony zadłużenie miasta Tarnowa należy prawie do najwyższych w Polsce, bo 600 proc. zwyczajnego budżetu, podczas gdy przeciętne zadłużenie samorządów w Polsce wynosi około 300 proc budżetu, tak znowu z drugiej strony opłaty pobierane w Tarnowie od własności nieruchomej miejskiej na rzecz miasta Tarnowa — są najwyższe w Polsce.

Obciążanie na rzecz miasta opłatami tylko właścicieli domów, posiadających widome i ukryć się nie dające dowody, ale tylko rzekomej swej zamożności — jest niesprawiedliwe, bo opłaty komunalne powinne być rozłożone równomiernie na wszystkie warstwy ludności miejskiej.

Najwyższy zatem czas, by przystąpić do obniżenia i ograniczenia opłat komunalnych, pobieranych od własności nieruchomej miejskiej.

Jeżeli bowiem gmina miasta Tarnowa pobiera 100 proc. dodatku do państw. podatku od nieruchomości, oraz 100 proc. dodatku od państw. podatku od placów niezabudowanych, to osiągniętą z tych dodatków sumą powinne być także pokryte koszta czyszczenia miasta i wywozu śmieci.

Należałoby zatem przedewszystkiem opłaty na cele czyszczenia miasta i za wywóz śmieci stopniowo (podobnie jak je wprowadzono) obniżać, a następnie w zupełności znieść.

Tak bowiem w okresie przedwojennym, jak w okresie powojennym do roku 1928, nie pobierała gmina miasta Tarnowa osobnych opłat na cele czyszczenia miasta i za wywóz śmieci.

Dopiero w czasie od roku 1928 do roku 1931, a więc w okresie najlepszej konjunktury gospodarczej wprowadzono opłatę na cele czyszczenia miasta w wysokości 2 proc. od przychodu, wzgl. wartości czynszowej domów, a więc była ona o przeszło 100 proc. niższa od obecnie pobieranej opłaty, z czasów kryzysu gospodarczego, wydatnej zniżki cen w każdej dziedzinie gospodarczej.

Od roku 1931 pobierała gmina miasta Tarnowa na podstawie uchwalonego statutu opłaty na cele czyszczenia miasta w wysokości 4 proc. od czynszów brutto, względnie wartości czynszowej, realności, położonych przy ulicach i placach zamiatanych codziennie, lub więcej niż 20 razy w miesiącu, od innych zaś realności, położonych przy ulicach lub placach zamiatanych mniej, niż 20 razy w miesiącu 3 proc., wreszcie od realności, położonych przy ulicach lub placach, zamiatanych więcej, niż 4 razy w miesiącu 2 proc., względnie 1 proc. od czynszów brutto lub wartości czynszowej. (C. d. n.). r.

60-lecie „Jad Charuzim" w Tarnowie

Stowarzyszenie rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim" w Tarnowie obchodzi obecnie rzadki jubileusz 60-lecia swego istnienia.

60 lat temu grupa rzemieślników żydowskich przystąpiła do założenia stow. „Jad Charuzim" w Tarnowie. Ułożono statuty i wynajęto lokal przy ul. Wekslarskiej 7, w którym mieścił się też „minjan" krawców.

Cele stowarzyszenia polegały wówczas na udzielaniu porad we wszelkich sprawach dotyczących rękodzieła i rzemiosła, udzielaniu bezprocentowych pożyczek i dostarczaniu pomocy w razie choroby lub śmierci.

Pierwszym prezesem był błp. Jakób Feitel, skarbnikiem błp. Psachje Abramowicz, kontrolerem błp. Henryk Simche, a sekretarzem Chaskel Blutman. Do zarządu należeli: błp. Sisel Herbst, Hirsz Malinger, Berel Schiff, Jankiel Wand, Mozes Dawid Gastwirth, Leibisz Rosenfeld, Mendel Schwarz, Mordche Dawid, Gerszon Mütz, Icek Weltsch, Leib Bardach, Mojsze Wymisner, Wigdor Kornmehl, Majer Bierer, Pinkas Fischel i Mojżesz Band. Zarząd ten z małemi tylko zmianami urzędował przez 15 prawie lat.

Dnia 10 stycznia 1892 objął prezesurę p. Dr Mütz, a wybitny udział w pracy stowarzyszenia brali Leopold Gertler, S. L. Arzt i Herman Kleinhändler.

Z biegiem czasu agendy stowarzyszenia się rozszerzyły. Kontynuowano pracę charytatywną, założono bibljotekę, urządzano odczyty i wieczory dyskusyjne, oraz udzielano porad prawnych, a liczba członków znacznie się powiększyła.

Wojna światowa spowodowała przerwę w pracy stowarzyszeniowej. Po ukończeniu wojny światowej stowarzyszenie stopniowo odbudowano. Dnia 19 maja 1919 prezesem został wybrany p. Herman Kleinhändler. O potrzebie tego stowarzyszenia wówczas świadczyć może fakt, że w przeciągu jednego miesiąca przystąpiło około 500 członków. Wówczas też założono własny konsum, który zaopatrywał swych członków w artykuły pierwszej potrzeby po cenie własnych kosztów. Po trzech latach istnienia — konsum został zlikwidowany, gdyż stracił on rację bytu spowodu zniesienia kontyngentów na artykuły pierwszej potrzeby.

W owym czasie zarząd stowarzyszenia rozwijał przy pomocy „Jointu" szeroką akcję celem odbudowania zniszczonych warsztatów pracy.

W latach 1925—1929 stowarzyszenie „Jad Charuzim" stopniowo upada spowodu politykierstwa ówczesnego zarządu z p. Brawem na czele. Wszelkie sprawy członków były rozpatrywane z punktu widzenia partyjnego, skutkiem czego wielu wybitnych członków wycofało się z pracy w stowarzyszeniu, na czem wielce ucierpiało stowarzyszenie.

Odprężenie nastąpiło dopiero z początkiem 1929 roku, kiedy prezesem stowarzyszenia został wybrany p. Hutter.

Obecna praca stowarzyszenia jest systematyczna i konsekwentna. Wszelkie zawody są odrębnie zorganizowane. Uzyskano kilku lekarzy, którzy udzielają pomocy lekarskiej za zniżonem honorarjum względnie bezpłatnie, przyjezdnym rzemieślnikom udziela się bezpłatnych noclegów, zapomóg finansowych lub też możliwości pracy okresowej.

Przed wejściem w życie noweli do ustawy przemysłowej, stowarzyszenie podjęło szeroką akcję celem przeprowadzenia legalizacji całego szeregu warsztatów pracy, istniejących już kilkadziesiąt lat. Ponadto zarząd stale interwenjuje w sprawach członków u różnych urzędów. Przy ostatnich wyborach do kahału „Jad Charuzim" zdobyło 3 mandaty.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w najbliższym czasie. v.

* * *

Z okazji jubileuszu stowarzyszenie „Jad Charuzim" wydało specjalną księgę jubileuszową, ładną pod względem formy i treści. Księga zawiera następujące artykuły i rozprawy: Od wydawnictwa. Maurycy Hutter — Krótki zarys historji stow. rzem. i ręk. żyd. „Jad Charuzim" w Tarnowie; Dr Edward Szalit — Higjena warsztatów rzemieślniczych; Icek Schipper (Lwów) — Bez dogmatów (z okazji 60-lecia urodzin Maurycego Huttera); Maurycy Fischer (Kraków) — Znaczenie związków rzemieślniczych; Dr S. Goldberg — Rzemiosło u Żydów; Juljan Goldstein (Kraków) — Żydowski rzemieślnik — ongiś a dziś; I. Sch. — Na błędnych drogach; L. Borgenicht — Apel; Dr Chaim Weiss — Choroby zawodowe rzemieślników i ich rodzin; Ignacy Ginger — Znaczenie organizacji; Herman Kleinhändler — 60 lat stow. „Jad Charuzim"; Dr Emil Merz — Walka rzemieślnika żydowskiego; Mgr. Emma Epsteinówna — Rola żydowskiej szkoły zawodowej żeńskiej w obecnej sytuacji społeczeństwa żydowskiego; L. Mütz — O lepszy byt chałupników; M. Seiden — Krawiectwo ongiś a dziś; Z. Haber — Czy są unormowane stosunki terminatorów w rzemiośle?; Markus Rosenberg — Nieuczciwa konkurencja wśród rzemieślników; ISCH — Zelig — nosiwoda (posługacz stowarzyszenia „Jad Charuzim". Ponadto księga zawiera kilka zdjęć fotogr. dawnych zarządów.

Baczność komitety lokalne

w Bobowej, Brzesku, Brzostku, Czarnej, Ciężkowicach, Czchowie, Dąbrowej, Dębicy, Gorlicach, Gromniku, Grybowie, Jodłowej, Pilznie, Pleśnej, Radłowie, Radomyślu Wielkim, Stróżach, Szczucinie, Szczurowej, Tuchowie, Żabnie, Zakliczynie.

W niedzielę dnia 30 bm. przybędą do Waszych miejscowości delegaci okręgu tarnowskiego.

Komitety lokalne winne zwołać na niedzielę 30 bm. zebrania szeklowców ogólno-sjonistycznych i posiedzenia komitetów wyborczych.

Towarzysze okręgu tarnowskiego!

Wszyscy do pracy! Naszem hasłem: Zwycięstwo listy ogólno-sjonistycznej! Okręg tarnowski musi w tem zwycięstwie zająć pierwsze miejsce!

Zgromadzenie ogólnych sjonistów

W sobotę, dnia 22 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie sjonistów, poświęcone sprawom 19-go Kongresu. Przemówienia wygłosili tow. Dr Chomet, J. Neiger, Dr Schenkel, Mgr. Dintenfass, Mgr. Bienenstock i Beer. Mowcy omówili wyniki ostatniej konferencji światowej ogólnych sjonistów, przedstawiali sytuację w ruchu sjonistycznym i w jiszuwie, oraz postulaty ogólnego sjonizmu na 19 Kongresie, wzywając wszystkich ogólnych sjonistów do tłumnego udziału w wyborach i do intenzywnej propagandy na rzecz listy ogólno-sjonistycznej.

Odśpiewaniem Hatikwy i Techzakny zakończyło się imponujące to zebranie.

Pierwsza matura w gimnazjum tow. „Safa Berura" w Tarnowie

W dniach 24, 25 i 26 bm. odbył się egzamin dojrzałości w gimnazjum „Safa Berura" pod przewodnictwem p. dyrektora Franciszka Sadowskiego z Dębicy. Egzamin złożyli: Beer Anna, Fertig Mojżesz, Pariser Saul, Ryb Gerson, Schenkel Leon Teodor, Spanglet Naftali, Sturm Mojżesz, Weg Debora i Weiss Otto.

Walne zebranie tow. walki z gruźlicą

Dnia 19 bm. odbyło się walne zebranie członków powiatowego oddziału towarzystwa walki z gruźlicą, na którem wybrano nowy wydział w następującym składzie pp.: Bardlowa, R. Ciastoń, ks. Chrząszcz, Czejkowa, Dr Dorożyńska, Dr Goździewski, Grabczyński, płk. Hoborski, inż. Leuchter, Dr Menderer, Dr Mandlowa, Dr Szalit i Dr Waręda.

Zjazd Restauratorów i Pokrewnych Zawodów

W dniach 23 i 24 czerwca br. odbył się w Krakowie zjazd Restauratorów i Pokr. Zawodów na okręg Województwa krakowskiego.

Po nabożeństwie w kościele N. P. Marji w Krakowie w dniu 23 bm. o godz. 8·30 rano, p. prezes Wojewódzki Jan Lubelski otworzył zjazd, poczem wybrano prezydjum w następującym składzie: prezes centrali Wróblewski z Warszawy, prezer wojewódzki w Krakowie Lubelski, prezes z Wilna Kowalski, prezes z Katowic Schöffer, prezes z Tarnowa Feldbaum, prezes z Żywca Meres, prezes ze Lwowa Kozioł i Presser z Krakowa. Po przywitaniach przedstawicieli władz wybrano 5 komisyj.

W dniu 24 bm. uczestnicy zjazdu gremjalnie wyjechali na Sowiniec, celem sypania Kopca Marszałka, przyczem delegaci z Tarnowa przywieźli ziemię z grobów Powstańców tarnowskich z r. 1863 w urnie na ten cel przyrządzonej, poczem uczestnicy zjazdu udali się gremjalnie na Wawel do krypty św. Leonarda.

Popołudniu uczestnicy zjazdu na zaproszenie p. Barona Götza specjalnym pociągiem wyjechali do Okocima, gdzie przyjmował ich p. Baron z dyrekcją i orkiestrą, poczem po zwiedzeniu browaru odbył się wspólny obiad, w toku którego p. Baron Götz w serdecznych słowach przywitał gości, imieniem których odpowiedział prezes związku krakowskiego p. Lubelski.

W Okocimiu nastąpiło też uchwalenie szeregu rezolucji przez komisje zjazdu wypracowanych i zamknięcie zjazdu.

Biurokracja mapajowska rządzi dziś organizacją sjonistyczną. Kto chce ratować organizację sjonistyczną ten głosuje 7 lipca br. na listę ogólno-sjonistyczną.

Dlaczego mu się zawsze powodzi?

Jeden ze znanych bankierów, zapytany o to, dlaczego zawsze mu się powodziło — odparł:

Rzeczywiście, nigdy w ciągu mojego długiego życia nie byłem w sytuacji krytycznej, choć nieraz bardzo ryzykowałem. Przypisuję to mojej przezornej taktyce. Otóż przez całe życie trzymałem się tej zasady, żeby pewien procent każdego mojego dochodu i zarobku nie puszczać w ruch, lecz odkładać. Tych oszczędności starałem się nigdy nie ruszać. Był to mój stale rosnący kapitał rezerwowy, ulokowany w sposób jaknajbardziej pewny.

A gdzie pan odkłada dziś swoje rezerwy? zapytano bankiera.

Gdzieżby, jak nie w PKO., która jest instytucją państwową — odrzekł bankier. Państwowa instytucja oszczędnościowa daje mi największą możliwą gwarancję, że moje rezerwowe pieniądze w razie konieczności będę zawsze miał do swojej dyspozycji.

Święto Morza

Dnia 29 czerwca br. cała Polska obchodzi Święto Morza jako 15-letnią rocznicę odzyskania wybrzeża morskiego.

Program uroczystości w Tarnowie:

Dnia 28 bm. O godz. 19 Koncert muzyki wojskowej na Placu Sobieskiego i muzyki rękodzielniczej na Placu Kazimierza Wielkiego.

Dnia 29 bm. O godz. 6 rano z wieży ratuszowej hejnał muzyki wojskowej i 3 strzały armatnie, o godz. 8 nabożeństwo w nowej Synagodze z okolicznościowem kazaniem prof. Wachtla, o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w Katedrze, o godz. 10 pochód na boisko Sokoła I. obok dworca kolejowego, gdzie o godz. 10·30 odbędzie się uroczysta Akademja, w program której wejdą produkcje muzyczne i przemówienie Mgra Romana Skowrońskiego. Wstęp bezpłatny. Od godz. 8—13 zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Morskiej.

Wiec PPS-u i Stronnictwa Lud.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbył się na Kapłanówce wspólny wiec PPS. i Stronnictwa Ludowego poświęcony sprawom ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Zagaił p. Sit (PPS.), poczem dłuższe przemówienia wygłosili pp. poseł Brodacki ze Stronnictwa Ludowego b. poseł Ciołkosz z PPS. i b. wójt Witek. Wszyscy mowcy ostro zaatakowali sanację oraz ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, zapowiadając, że stronnictwa opozycyjne najprawdopodobniej nie wezmą udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. W związku ze swem przemówieniem na wiecu został przyaresztowany p. Witek, po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w sobotę dnia 22 bm. odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory w nowem opracowaniu muzycznem:

W piątek 28 czerwca br. początek modlitwy o godz. 8 wieczór: 1) Lecha dodi, 2) Mizmor szir lejom haszabat.

W sobotę 29 czerwca br. początek modlitwy o godz. 8 rano: Nabożeństwo z okazji Święta Morza. 1) Jehi racon, 2) Jechadszehu, 3. Naaricach.

Ze sportu

Zawody o mistrzostwo klasy A:

Tarnovia — Cracovia I b 3:1 (2:1)

Zawody ospałe na bardzo niskim poziomie. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, przyczem Tarnovia silniejsza fizycznie miała zdecydowaną przewagę.

Bramki dla zwycięzcy uzyskali Wychodil (2) i Gofron.

Sędzia p. Wiśniewski.

Olsza (Kraków) — Tarnovia 3:0 (1:0)

Tarnovia przechodzi obecnie podobnie jak z początkiem sezonu wyraźny spadek formy. Tym razem poniosła Tarnovia dotkliwą klęskę w spotkaniu z maruderem krakowskiej A klasy, które dla obydwu drużyn miało prawie-że decydujące znaczenie dla uratowania się przed spadkiem do klasy niższej. Olsza miała w tem spotkaniu dużo szczęścia, szczególnie do przerwy, gdy mimo przewagi Tarnovii — prowadziła 1:0, a po pauzie już zupełnie zasłużenie uzyskała dalsze 2 bramki, wywożąc z Tarnowa dwa cenne punkty.

Zawody prowadził dobrze p. Heitner z Krakowa, choć zbyt drobiazgowo.

Zawody o mistrzostwo klasy B:

Metal — Ż. M. S. 5:2 (1:0)

Zawody leadera z outsiderem tutejszego Podokręgu nie wykazały wcale różnicy klasy, jakiej należałoby się spodziewać pomiędzy pierwszem a ostatniem miejscem w tabeli. Należy to przypisać głównie słabej grze Metalu, który na powyższych zawodach wykazał bardzo mało umiejętności technicznych. Wynik był przez dłuższy czas remisowy, a Metal odniósł zwycięstwo dzięki bardzo słabej grze bramkarza Ż. M. S.-u pod koniec zawodów.

Bramki dla Metalu uzyskali Gutowski 2, Kornaus, Bryg i Smołka, dla Ż. M. S.-u Hütter 2.

Sędziował p. Polanecki.

Mościce — Strzelecki K. S. (Nowy Sącz) 4:2 (2:1)

Zasłużone zwycięstwo Mościc, które przez cały czas zawodów miały zdecydowaną przewagę.

Bramki dla Mościc strzelili: Kozub 3 i Siegman, dla pokonanych Kotarski 2.

Sędzia p. Kulczyk.

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 5·30 popoł. odbędą się na boisku „Samsonu" atrakcyjne zawody o mistrzostwo klasy B **Metal — Samson**, które wzbudzą wielkie zainteresowanie, gdyż wynik zadecyduje, która z tych drużyn zdobędzie tytuł mistrza.

LEKKO-ATLETYKA

Dnia 22 bm. odbyły się na boisku Metalu zawody korespondencyjne o puhar pułk. Wójcickiego, prezesa krak. okr. związku lekko-atletycznego.

Wyniki były następujące:

Bieg pań na 60 m: 1) Kukułkówna (Metal) w czasie 8·4 sek.

Bieg w dal pań: 1) Żmudzianka (Tempo) 3·99 m.

Pchnięcie kulą pań: 1) Prychówna (Tempo) 8·27 m.

Sztafeta 100x80x60: 1) Kukułkówna G. i M. Prychówna 34·4 sek.

Bieg panów: na 100 m 1) Gross (Samson) 11·6 sek. (rekord Podokręgu), na 400 m 1) Gross (Samson) 55·6, na 1.500 m 1) Żmuda (Tempo) 4·42·8 min., na 5 000 m 1) Żmuda (Tempo) 18·41·8 min.

Skok w dal: 1) Niezgodzki (Metal) 6·25 m.

Skok wzwyż: 1) Kwapniewski (Tempo) 1·50 m.

Rzut kulą: 1) Słowik (Sokół) 11·89 m.

Rzut dyskiem: 1) Zgłobicki (Mościce) 39·33 m.

Rzut oszczepem: 1) Słowik (Sokół) 43·94 m.

Sztafeta olimpijska 800 x 400 x 200 x 100 m: 1) Żmuda, Gross, Niezgodzki, Witkowski w czasie 3·48 6 min.

Ge-Be

KRONIKA

Osobiste. Komendant powiatowy P. P. nadkomisarz Wysogląd powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Król kurkowy. W towarzystwie strzeleckiem Bractwa Kurkowego został obwołany królem kurkowym prezydent miasta p. Dr Brodziński.

Bnej Sjon. Sobota 29 bm. godz. 2·30 popoł. plenarka z referatem Dory Seiden.

Wtorek 2 lipca godz. 8 wiecz. IV grupa historja sjonizmu.

Sroda 3 lipca godz. 9 wiecz. III grupa historja sjonizmu: VI kongres.

Czwartek 4 lipca godz. 8 wiecz. II grupa historja sjonizmu: „Polityka krajowa". — Godz. 8 45 wiecz. V grupa: „Po śmierci Herzla".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie